75. rocznica Powstania Warszawskiego

**MDR SACHSEN**

pod redakcją Jany Große

**Tragiczni bohaterowie.**

**Dzieci walczące w Powstaniu Warszawskim**

autorstwa Holgera Lühmanna

**1. Wprowadzenie**

**Audycja *Mensch Nachbar* [*Człowiek – sąsiad*] dzisiaj w całkiem innej odsłonie, ponieważ na pewne tematy po prostu potrzeba więcej czasu. Dziś poświęcimy uwagę wyłącznie naszym polskim sąsiadom. Podczas programu nie będziemy tak jak zawsze prowadzić rozmowy z kolegami z radia, tylko pozwolimy innym dojść do głosu. Chodzi o Powstanie Warszawskie, które rozpoczęło się w czwartek 75 lat temu. Był to największy i najdłuższy akt oporu podczas II Wojny Światowej, skierowany przeciwko niemieckiemu okupantowi. Opowiemy o ówczesnych dzieciach, które uczestniczyły w walkach i które do dziś czci się jako bohaterów. To rozdział polskiej historii, któremu dotąd poświęcano niewiele uwagi. Powstanie Warszawskie wciąż pozostaje w naszej pamięci. Również tutaj, w Saksonii. Dlaczego? Na to pytanie odpowiemy w ciągu najbliższych trzydziestu minut. Tu, w programie *Mensch Nachbar* w Sachsenradio [Radio Saksonia].**

**Tragiczni bohaterowie. Dzieci walczące w powstaniu warszawskim**

Seria reportażowa Holgera Lühmanna

**2. Audycja**

Słuchają Państwo serii reportażowej o Powstaniu Warszawskim w Sachsenradio.

Retrospekcja: lato w Warszawie, jest 1 sierpnia 1944 r. Od prawie pięciu lat Polska znajduje się pod okupacją wojsk niemieckich. Ludzie żyją swoim codziennym życiem najlepiej jak potrafią.

**Dźwięk oryginalny – Jerzy Kasprzak** (pl)

*Zaczął się drugi miesiąc wakacji i chciałem wybrać się na ryby. Idąc nad rzekę, spotkałem chłopaka z mojej drużyny harcerskiej. Powiedział, że muszę natychmiast zameldować się u drużynowego na łącznika. Zrozumiałem natychmiast: w końcu zaczęło się powstanie.*

Jerzy Kasprzak miał 14 lat, kiedy polska Armia Krajowa zadecydowała o podjęciu walki z Niemcami. Wspierali ją Alianci zrzucający z samolotów na miasto broń i żywność. Wielu świadkom tamtych czasów trwale zapisał się w pamięci początek powstania, między innymi Tadeuszowi Jaroszowi, który miał wówczas 16 lat i posiadał rewolwer.

**Dźwięk oryginalny – Tadeusz Jarosz** (pl)

*W tym momencie po prostu poczułem radość. W końcu zaczęło się to, na co tak długo czekaliśmy. Nadszedł odwet, a ja miałem stać się jego częścią. Od tego momentu mój ojciec traktował mnie jak małego żołnierza.*

Szacuje się, że co dziesiąty spośród 40.000 uczestników powstania miał mniej niż 18 lat. Młodzi ludzie, głównie harcerze, pełnili funkcje łączników, budowniczych barykad lub sanitariuszy. Wśród nich były też dziewczyny. Wielu z nich nie przewidziało, że wszystkich czekały całe tygodnie walki. Halina Cieszkowska została powołana na telefonistkę w sztabie armii.

**Dźwięk oryginalny – Halina Cieszkowska** (pl)

*Byłam przepełniona heroizmem, a moja matka powiedziała mi: „Idź, moje dziecko!”. Odpowiedziałam jej na to, że niedługo wrócę. Przecież pokonamy Niemców. Poprosiłam, by do tego czasu podlewała moje pomidory. Byłam młodą dziewczyną i nie wiedziałam, czego mam się spodziewać.*

Pierwsze sukcesy w walce i zdobyte pozycje na terenie miasta na początku sierpnia budzą pozytywny nastrój wśród wszystkich uczestników. Jednak Heinrich Himmler już dawno wysłał wojska SS. Mają zdławić powstanie i nie brać jeńców.

**Za chwilę w programie *Mensch Nachbar*:**

Wojna zamiast wakacji – jak nadmiar odwagi warszawskich dzieci zakończył się tragedią.

**3. Audycja**

**Tragiczni bohaterowie. Dzieci powstania warszawskiego**

Wojna zamiast wakacji – jak nadmiar odwagi warszawskich dzieci zakończył się tragedią.

Dziś w Polsce toczy się spór o znaczenie Powstania Warszawskiego. Coraz więcej historyków dochodzi do wniosku, że bunt ten od samego początku był skazany na niepowodzenie. Zwłaszcza, że mające miejsce rok wcześniej powstanie w getcie warszawskim pokazało, że niemieccy okupanci dysponują prawie nieskończonymi zasobami. Mimo to, przebieg wojny latem 1944 r. budził wśród powstańców nadzieję – mówi Włodzimierz Borodziej, historyk Uniwersytetu Warszawskiego i Uniwersytetu w Jenie.

**Dźwięk oryginalny – Włodzimierz Borodziej** (niem.)

*W tym czasie, to znaczy w drugiej połowie lipca, dziesiątki tysięcy Niemców zmierzają przez mosty na Wiśle w kierunku zachodnim. To są oddziały wojskowe, to są Niemcy, którzy się osiedlili na wschód od Warszawy – niekończąca się kolumna uchodźców, co naturalnie wzmacnia wrażenie, że Niemcy przegrali wojnę.*

To mylny wniosek, bo hitlerowskie Niemcy mogą jeszcze łączyć swoje siły, reagują szybko i brutalnie.

**Dźwięk oryginalny – Halina Cieszkowska** (pl)

*Były nieustanne represje: łapanki, praca przymusowa, aresztowania. Gdy jakiś Niemiec został zamordowany, brano polskich zakładników. Nikt nie mógł czuć się bezpiecznie. Po prostu musieliśmy żyć w strachu i przyzwyczailiśmy się do tego.*

Później wkraczają do Warszawy oddziały SS, plutony egzekucyjne przystępują do rozstrzeliwania ludności cywilnej, by złamać wśród powstańców wolę walki. Oddziały pod dowództwem oficera SS Oskara Dirlewangera mordują 30 tysięcy osób w zaledwie trzy dni, między 5 a 7 sierpnia.

**Dźwięk oryginalny – Włodzimierz Borodziej** (niem.)

*Jednostka specjalna Dirlewangera mordowała każdego, kto się tylko ruszał. Tak to po prostu można nazwać. Zachowała się słynna rozmowa telefoniczna szefa tej operacji, z której wynika, że Niemcy mieli 10.000 jeńców, czyli więcej osób niż nabojów. To niewiarygodne zdanie pokazuje, o co rzeczywiście w tym wszystkim chodziło: Niemcy nie mieli wystarczającej amunicji, by rozstrzelać wszystkich ludzi, których chciano rozstrzelać.*

Na jeden z oddziałów egzekucyjnych natrafia przypadkowo Jerzy Kasprzak, 14-letni harcerz, który był w drodze jako nieuzbrojony łącznik.

**Dźwięk oryginalny – Jerzy Kasprzak** (pl)

*Potem na podwórko weszli Niemcy. Wypędzili na ulicę wszystkich ludzi z budynku. A gdy Niemcy oddzielali mężczyzn od kobiet, nagle jakaś kobieta wzięła mnie za rękę. To była ciotka mojego przyjaciela, która powiedziała: „Jerzy, teraz będziesz kobietą”. Dała mi chustę, żakiet i damski płaszcz, bo miałem na sobie tylko krótkie spodenki.*

Jerzemu udało się uciec w przebraniu dziewczyny. To uratowało mu życie. Jednak wraz z pojawieniem się plutonów egzekucyjnych została zachwiana pewność zwycięstwa wśród powstańców.

**Za chwilę w programie *Mensch Nachbar***

Dylemat moralny – dlaczego dowództwo powstania nie chciało zrezygnować z uczestnictwa dzieci i młodzieży?

**4. Audycja**

**Tragiczni bohaterowie. Dzieci powstania warszawskiego**

Dylemat moralny – dlaczego dowództwo powstania nie chciało zrezygnować z uczestnictwa dzieci i młodzieży?

Dziś w programie *Mensch Nachbar* w Sachsenradio mówimy o ucisku i pragnieniu wolności. 75 lat temu pewne miasto, a wraz z nim jego młodzież, przeciwstawiło się niemieckiemu okupantowi. Warszawa. Dowództwo liczyło na pomoc młodego pokolenia mieszkańców miasta. Dlaczego? Wielu dorosłych już poległo – lub zostało wywiezionych do Rzeszy na roboty przymusowe. Młodzież wypełniła pewną lukę. Był tam też Henryk Wasiliński, który w czasie wojny stracił oboje rodziców, a w czasie powstania drukował antyniemieckie materiały propagandowe.

**Dźwięk oryginalny – Henryk Wasiliński (pl)**

*To była nielegalna działalność, dzięki której Polacy mogli wówczas przeczytać, kiedy skończy się wojna, jakie miały miejsce zamachy na Niemców itd. W czasie Powstania Warszawskiego w mieście panowała taka atmosfera, w której wydawało się, że wszyscy są zjednoczeni w swojej wrogości wobec III Rzeszy.*

Także dzieci. Fakt, że brały one udział w powstaniu, wielu uznaje dziś za błąd. Do tego grona zalicza się także Jan Filip Libicki, poseł na Sejm z ramienia liberalnej Platformy Obywatelskiej.

**Dźwięk oryginalny – Jan Filip Libicki** (pl)

*Nie potępiam dzieci, ale dorosłych, którzy pozwolili dzieciom na walkę w powstaniu. Moim zdaniem są winni. Rozumiem, że sytuacja była trudna, że Polska musiała się bronić przed okupacją niemiecką. Ale i tak było to niewłaściwe.*

Pojawia się też inna perspektywa. Historycy z poczuciem świadomości narodowej podkreślają bowiem, że dowódcy rzadko wysyłali dzieci i młodzież do działań bojowych, a zamiast tego przydzielali je do zadań cywilnych. Jan Ołdakowski, dyrektor Muzeum Powstania Warszawskiego:

**Dźwięk oryginalny – Jan Ołdakowski** (pl)

*Oczywiście zdarzało się, że dzieci w wieku 13 czy 14 lat nosiły broń, ale to nie były dzieci walczące na linii frontu. Chciałbym podkreślić, że to nie była wcale norma.*

Mimo to: do dziś żyje legenda o uzbrojonych dzieciach w Warszawie. Jej źródłem jest przede wszystkim pomnik Małego Powstańca z 1983 roku – posąg z brązu przedstawiający około 10-letniego chłopca w stalowym hełmie i z pistoletem maszynowym.

**Za chwilę w programie *Mensch Nachbar***

Pamięć o małych bohaterach – dlaczego posąg z brązu wywołuje spór o to, jak należy właściwie składać hołd pamięci?

**5. Audycja**

**Tragiczni bohaterowie. Dzieci powstania warszawskiego**

Pamięć o małych bohaterach – dlaczego posąg z brązu wywołuje spór o to, jak należy właściwie składać hołd pamięci?

W przyszły czwartek pewnie znów przemaszerują przez Warszawę. Zaangażowane drużyny harcerskie idące pod pomnik Małego Powstańca. Jak co roku, będą tam składać wieńce i odmawiać modlitwę. Pełen patosu hołd dla poległych. Rytuał zakwestionowany przez duet artystów: Jana Mencwela i Tomasza Kaczora.

**Dźwięk oryginalny – Tomek Kaczor** (pl)

*Pomnik Małego Powstańca przedstawia stojące na postumencie dziecko z hełmem na głowie i karabinem w ręku. Ustawiliśmy przed nim zjeżdżalnię i basenik, a następnie wsadziliśmy mu do ręki kolorowe baloniki. To wszystko zgodnie z hasłem „przywróćmy dzieciństwo Małemu Żołnierzowi”.*

Grupie udało się zrobić zdjęcia zanim wkroczyła policja i wezwała do opuszczenia miejsca. Lecz ich *performance* nie spowodował żadnych zmian w oficjalnych rytuałach upamiętniających. Wręcz przeciwnie, obaj artyści coraz częściej obserwują, jak podczas dni pamięci pojawiają się dzieci ubrane w mundury ówczesnych żołnierzy.

**Dźwięk oryginalny – Janek Mencwel** (pl)

*Tę nostalgię za powstaniem postrzegam jako coś bardzo złego. Oczywiście, ów zbrojny zryw miał wymiar heroiczny, ale był też wielkim dramatem dla mieszkańców Warszawy; w ciągu dwóch miesięcy walk zginęły dziesiątki tysięcy osób. A kiedy zajmujemy się tym tematem wyłącznie w formie ludycznej, zachodzi ryzyko, że dzieci odniosą wrażenie, że bycie powstańcem musiało być czymś fajnym.*

Jan Ołdakowski z Muzeum Powstania Warszawskiego widzi to inaczej. Broni rytuałów upamiętniających, które odbywają się również w jego muzeum. Są to na przykład konkursy rysunkowe dla dzieci ze scenami walk wśród domów i innymi motywami bitewnymi lub gry z podziałem na role, podczas których młodzi goście mogą naśladować przebieg powstania.

**Dźwięk oryginalny – Jan Oldakowski** (pl)

*Zawsze wyjaśniamy dzieciom, jak ciężko było w czasach wojny i jak straszna jest wojna. Ale mówimy też, że czasami są takie chwile, kiedy nie ma innego wyjścia.*

Tak czy inaczej, wielu byłych uczestników powstania stawia na sprawdzoną edukację historyczną. Wielu z nich – jako świadkowie tamtych czasów – prowadzi wykłady dla młodzieży szkolnej. Kiedy jednak prawicowi ekstremiści maszerują przed pomnikiem Małego Powstańca i odpalają race, niektórzy z uczestników ówczesnych walk reagują gniewem, tak jak Tadeusz Jarosz.

**Dźwięk oryginalny – Tadeusz Jarosz** (pl)

*Powstanie było przecież tragedią. Zginęło w nim około 180.000 osób. A jednak, niestety, pewne grupy wykorzystują powstanie jako narzędzie do swoich politycznych gierek.*

Nie o to walczył Tadeusz Jarosz. Chodziło mu, tak jak wielu innym, o zakończenie opresji. Jednak Powstanie Warszawskie nie przyniosło oczekiwanej wolności. Bunt się nie powiódł, a sami powstańcy trafili do obozów jenieckich, początkowo głównie w niemieckiej Saksonii.

**Za chwilę w programie *Mensch Nachbar*:**

Uzbrojenie w niewoli – jak powstańcy wywalczyli sobie w Saksonii wolność.

**6. Audycja**

**Tragiczni bohaterowie. Dzieci powstania warszawskiego**

Uzbrojenie mimo niewoli – jak powstańcy wywalczyli sobie w Saksonii wolność.

Przez 63 dni Warszawa walczyła o swoją wolność. Na próżno. 4 października dowództwo polskiej Armii Krajowej podpisało kapitulację.

**Dźwięk oryginalny** – **Halina Cieszkowska** (pl)

*Do tego czasu byłam pewna, że wygramy powstanie, ponieważ napędzał nas strach pięciu lat okupacji.*

Halina Cieszkowska, podobnie jak wielu innych jeńców wojennych, została wywieziona do Zeithain w Saksonii, największego wówczas obozu i szpitala dla jeńców z zagranicy na ziemiach niemieckich. Jens Nagel, dyrektor miejsca pamięci Ehrenhain Zeithain:

**Dźwięk oryginalny – Jens Nagel, miejsce pamięci Zeithain** (niem.)

*Warunki były bardzo prymitywne, ponieważ Zeithain był wcześniej tzw. rosyjskim obozem. Wyposażenie i konstrukcja budowlana baraków w „obozach rosyjskich” były bardzo proste. I do takich warunków trafiają dwa pociągi szpitalne z Warszawy, które przybywają w to miejsce w pierwszej połowie października 1944 r.*

Stąd wielu Polaków zostaje przeniesionych do innych obozów, ale część z nich pozostaje w Saksonii. Pół roku po przybyciu do Zeithain Polacy dowiadują się, że wkrótce dotrze tu Armia Czerwona. W tym samym czasie kierownictwo niemieckiego obozu podejmuje brzemienną w skutkach decyzję.

**Dźwięk oryginalny – Jens Nagel, miejsce pamięci Zeithain** (niem.)

*22 kwietnia komendant obozu Theodor Lücke, lekarz wojskowy z tytułem majora i ginekolog z Miśni, miał przekazać komendantowi polskiego szpitala obozowego klucze do zbrojowni. Wraz ze strażnikami opuszcza on obóz, kierując się na zachód.*

Od tego momentu Polacy sami zarządzają obozem i muszą samodzielnie zadbać o zaopatrzenie.

**Dźwięk oryginalny – Jens Nagel, miejsce pamięci Zeithain** (niem.)

*Następnie Polacy uzbrojeni w to, co było pod ręką, idą do wsi i konfiskują wszystko, co uda im się znaleźć. W okresie przejściowym to Polacy mają w zasadzie władzę nad obozem. Oczywiście, w pewnym momencie Armia Czerwona przejmuje administrowanie, ale Polacy zachowują swoją samodzielność.*

W ten sposób kończy się długa walka o wolność. Wolność, która 1 sierpnia wydawała się w zasięgu ręki. Dziś Powstanie Warszawskie sprzed 75 lat uważane jest za jeden z najważniejszych symboli polskiej suwerenności. Mimo że, a może właśnie dlatego, że Warszawa została prawie całkowicie zniszczona.

To był dzisiejszy program *Mensch Nachbar*, ze specjalną audycją na temat Powstania Warszawskiego, którego 75. rocznica wybuchu będzie świętowana w najbliższy czwartek. Przy mikrofonie – Holger Lühmann.